

# SŁOWO

WILNO Czwartek 5 grudnia 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 278 druk 262.

NUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z adresy pocztową 4 zł., z zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. 84259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja nie odpowiada za zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepteyckiego — A. Laszuk.  
BIENIAKONIE — ul. Bułt Krolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzynski.  
KLECK — sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRÓDEK — Kioski St. Michałskiego.  
N. SWIECIAN — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIAŃNA — Księgarnia Spółd. Nauk.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczowska.  
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.  
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoczęściowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Goście lotewscy ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Dnia 5-go i 6-go grudnia bawi w Wilnie wycieczka T-wa Łotewsko-Polskiego zbliżenia (Filja Dyneburska). Nie potrzeba chyba zaznaczać z jaką serdecznością wita nasze stare Wilno swoich gości. Nie potrzeba chyba wskazywać na te węzły, jakie łączą w jedną wielką „Rodzinę Wolności” wszystkie ludy, których państwa wyrósł w roku 1918... Roku zaraniania wolności i początku walk o nie.

Miejmy nadzieję, że wycieczka dzisiejsza będzie początkiem nowej ery w rozwoju stosunków sąsiedzkich i wymiany kulturalnej pomiędzy Dyneburgiem i Rygą z jednej strony, a Wilnem i Warszawą z drugiej. Związka Wilno ze swoim charakterem miasta nauki i sztuki, z profesurą i młodzieżą akademicką, nadaje się ze wszelkich miar, jako punkt tranzytu kultur.

Program wycieczki przywdzuję nie tylko zwiedzanie zabytków, ale i zapoznanie się z tem co dało Wilnu 10 lat Niepodległości. Będą więc mieli nasi goście możność naocznej stwierdzenia tego skromnego ale systematycznie rozwijającego się postępu, jakie poczyniło Wilno, pomimo swego hermetycznego zamknięcia od strony kowieńskiej. Będą mogli zadać kłam gołostwowym oskarżeniom naszych przeciwników, ujrzą na własne oczy, jak kultura demokratyczna może się doskonale rozwijać obok zachowania starych historycznych tradycji i wartości.

Oprócz rodowitych Łotyszy przybywają również przedstawiciele mniejszości polskiej w Łotwie, mniejszości jaknajbardziej lojalnej i jaknajbardziej życzliwej dla państwowości łotewskiej uosobionej. W ich osobach witamy również przedstawicieli części 7-omilijonowej masy Narodu Polskiego, rozproszonej po całej kuli ziemskiej, ale połączanej wężami duchowymi w jedną całość. Ich praca nad zachowaniem języka i kultury wieloletnich mas ludności polskiej w Łotwie, jest częścią wielkiej pracy Polski Zagranicznej, jest bliską i drogą sercu Wilnian.

Niech mi wolno będzie skreślić sylwetki, znanych mi osobliście z wśród gości przybyli: p. prezes Anze jest niestrudżonym działaczem i Nestorem działaczy łotewskich w Dyneburgu. Żadna impreza społeczna w Latgalji nie odbywa się bez jego duchowego patronatu. W osobie p. burm. Wołonta miasto Wilno gości magistrat m. Dyaeburga, miasta dźwigniętego z całą wytrwałością iście łotewską ze straszliwych ruin wojennych. Ks. Adam Wyżul jest energicznym opiekunem Interesów Kościoła Katolickiego, do którego należą łotysy i polacy. W osobie p. dyrektora Krumina i profesora Latgalskiego Konserwatorium Powstanie, instytucji wielce zasłużonej dla kultury muzycznej Latgalji, a mianowicie pp. Krumins, Komisars, Wizberg, Wiksne, Fimson, mamy sztukę Łotewską z którą się zapoznaliśmy dzięki Radjo. Znany działacz i wybitny lekarz, przyjaciel prof. Władyczi, dr. Hübszman kończy listę naszych łotewskich drogiej gości. Jeżeli kogoś opuściłem to nie moja wina, ale defektów we wzmiankach pracy wileńskiej.

Z polaków przybywają: P. Ludmiła Jakubowiczowa, która w hierarchji m. Dyneburga zajmuje tęsame stanowisko co w hierarchji m. Rzymu n.p. Papież. Zapewne jeszcze żadna, jak Dyneburg Dyneburgiem, impreza społeczna nie obeszła się bez „madame Jakubowicz”. P. Stanisław Łasewicz młody, energiczny, sympatyczny wiceprezes Zw. P. w Ł. jest wschodzącą gwiazdą na horyzoncie polskiej pracy społecznej w Łotwie. P. Jadwiga Baużykowszczyńska Laif dziwo Latwiła! ...I wina jedna z najzastęstszych działaczek szkolnictwa polskiego w Dyne-

## Z posiedzenia Rady Ministrów

WARSZAWA. 4. 12. (PAT). W dniu 4 grudnia odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Świątalskiego. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów przyjął między innymi na wniosek ministra pracy opieki społecznej trzy uchwały z zakresu polityki społecznej, dotyczące planu budownictwa tanich mieszkań robotniczych i pracowniczych, ubezpieczenia na starość oraz planu akcji pomocy dla bezrobotnych.

## Nowa trudność w rokowaniach polsko-niemieckich

WARSZAWA. 4. 12. (tel. wł. „Słowa”). W polsko-niemieckich rokowaniach o traktat handlowy natrafiono znowu na ciężkie do przebycia punkty sporne. Niemcy w żaden sposób mianowicie nie tylko nie godzą się na nieograniczony przywóz nierogacizny z Polski do Niemiec ale jeszcze wprowadzają kontyngent importowy, stosując dalsze ograniczenia uniemożliwiając niemal całkowicie eksport z Polski do Niemiec produktów hodowlanych. W tym stanie rzeczy nie można być optymistycznie zapatrywać się na wynik rokowań.

## Odwolanie posła ZSSR Bogomolowa

WARSZAWA. 4. 12. (tel. wł. „Słowa”). Posel ZSSR w Warszawie p. Bogomolow powraca we czwartek z Moskwy do Warszawy w celu złożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej listów odwołujących go z placówki polskiej, a następnie udaje się bezpośrednio do Londynu dla objęcia tam stanowiska radcy legacyjnego przy nowoutworzonym konsulacie sowieckim w Anglii.

## Nominacja p. Dworakowskiego

WARSZAWA. 4. 12. (tel. wł. „Słowa”). Naczelnik Wydziału w urzędzie wojewódzkim Wileńskim p. Dworakowski mianowany został starostą tąd grodzkim w Bydgoszczy.

## Dwa wnioski o nieufność

Głównym tematem rozmów w kołach poselskich były wczoraj dwa wnioski o nieufność, a mianowicie wniosek BB, skierowany przeciw marszałkowi Daszyńskiemu oraz wniosek stronnictwa centrowych i lewicowych o wotum nieufności dla Rządu. Klub BB ma zgłosić swój wniosek na dzisiejszym posiedzeniu i umotywuwać go nieotwieraniem przez p. marszałka Daszyńskiego obrad Sejmu w dniu 21 października.

## Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę listopada

WARSZAWA. 4. 12. (PAT). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę listopada wykazuje zapas złota 682518 tys. zł., tj. o 80 t. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądzy i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 14.068 tys. zł. do sumy 422.831 tys. zł. (natomiast niezliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6358 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 495 tys. zł. do sumy 74.791 tys. zł. Inne aktywa powiększyły się o 18362 tys. zł. do kwoty 140.049 tys. zł. Pożyczki natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 95.793 tys. zł. (41.246 tys. zł.) Obieg biletów bankowych wzrósł o 19231 tys. zł. (1366.123 tys. zł.) Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań bankowych, wyłącznie złota tem wynosi 38,33 proc. (8,33 proc ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kursowo-walutowe — 62,21 proc. ((22,21 proc. ponad pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50,13 proc.

## burgu, przełożona 1-iej Polskiej szkoły Podstawowej.

P. Jerzy Bryc, niestrudżony organizator dyneburskiej literacko-muzycznej wokalności i t. d.

Króć wreszcie będąc w Dyneburgu omiń! gościnnie progi p. Konsulostwa Swierzbickich? Jakaż inicjatywa społeczna, czy towarzyska odbyła się bez ich uczestnictwa? Ale dziś jest p. konsul Swierzbicki, jako obywatel Rzeczypospolitej Polskiej i Jej reprezentant raczej współgospodarzem, niż gościem i dlatego Jego sylwetka, tak dobrze zresztą znana Wilnu, kończy, a nie zaczyna mój artykuł. Tedy summa summarum niech nam żywna na horyzoncie polskiej pracy społecznej w Łotwie. P. Jadwiga Baużykowszczyńska Laif dziwo Latwiła! ...I wina jedna z najzastęstszych działaczek szkolnictwa polskiego w Dyne-

## Marsz. Szymański w Tallinie

TALLIN. 4. 12. (PAT). Wczoraj przybył do Tallina z Dorpatu marszałek Senatu Szymański. P. marszałek brał udział w uroczystościach uniwersyteckich w Dorpacie. Na dworcu tallińskim, udekorowanym zieloną i państwowymi flagami polskimi i estońskimi p. marszałka oczekowały przewodniczący zgromadzenia narodowego Einbund, przedstawiciele rządu, zgromadzenia narodowego, miasta, poseł polski w Tallinie i t.d. Marszałek Szymański zamieszkał w mieszkaniu przewodniczącego zgromadzenia narodowego Einbunda.

Wczorazem na cześć marszałka i innych profesorów honoris causa uniwersytetu Dorpackiego odbył się bankiet. W ciągu dnia dzisiejszego p. marszałek odwiedził szereg instytucji społecznych i kulturalnych w Tallinie, zaznajamiając się z ich działalnością. O godz. 2 po południu p. marszałek przyjął śniadaniem naczelnika powiatu wczorazem z obiadem przewodniczący zgromadzenia narodowego. W obiedzie wzięli udział i corpore ministrowie posel polski oraz przedstawiciele miejscowej prasy. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień. W dn. jutrzejszym p. marszałek przybędzie do Rygi.

TALLIN, 4.XII. Pat. Marszałek Szymański w czasie pobytu w Estonji obejrzał między inni szpital wojskowy w okolicach Tallina. W szpitalu tym odbywała się wówczas operacja oczna: Prof. Szymański poprosił o zezwolenie dokonania tej operacji osobliście. Operację zrobił prof. Szymański w ciągu 5 minut, używając przytem instrumentów własnego pomysłu, które potem podarował naczelnikowi oddziału oftalmicznego szpitalu Poppenowi. Po śniadaniu w poselstwie polskiem prof. Szymański o godz. 6.45 wyjechał z powrotem do Polski.

## Narady w sprawie kłajpedzkiej

KOWNO, 4 XII. Pat. W Kownie rozpoczęły się narady w sprawie kłajpedzkiej. Ze strony niemieckiej występuje poseł niemiecki w Kownie Morath i dwóch urzędników niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz członkowie delegacji kłajpedzkiej.

## Kowieński sąd okręgowy uchylił zawieszenia partii socjal-demokratycznej

KOWNO, 4 XII. PAT. W swoim czasie wiele zainteresowania wywołała rewizja w centralnym Komitecie partii socjaldemokratycznej i w redakcji gazety „Socialdemokrats”. W rezultacie tych rewizji działalność partii została zakazana, a 29 członków partii aresztowano. Władze partii postępowanie kowieńskiego naczelnika powiatu zaskarżyły do sądu i w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym odbył się epilog całej tej sprawy. Ze strony poszkodowanych występowało 5 adwokatów, między innymi były premier Szelewicz. Sąd okręgowy zaodczytał skardkę i uchylił postanowienie naczelnika powiatu co do zawieszenia działalności partii.

## Wybory akademickie w Kownie

KOWNO, 4.XII. PAT. W uniwersytecie kowieńskim zakończone zostały wybory przedstawicieli do organizacyj studenckich. Największą ilość głosów otrzymał przedstawiciel chrześcijańskich demokratów, następnie blok żydowski, taufinikowie i laudninkowie. Polacy w roku zeszłym posiadali jednego przedstawiciela, w roku bieżącym jednak nie wystawili żadnej kandydatury, ponieważ — jak podaje prasa — oświadczyli oni, iż przedstawiciel młodzieży polskiej nie czułby się dostatecznie dobrze w środowisku innych przedstawicieli.

## Nowy transport kolonistów niemieckich w Rydze

RYGA, 4 XII. Pat. Do Rygi przybył w dniu dzisiejszym trzeci z kolei eszelon z niemieckimi kolonistami. W skład eszelonu wchodzi 390 osób. Przed wyjazdem z Moskwy bolszewicy zatrzymali 60 osób, którym cofnięto w ostatniej chwili zezwolenie na wyjazd mimo, iż wszystkie dokumenty były w porządku. Dziś jeszcze oczekiwany jest czwarty eszelon.

## Ewentualność przesilenia gabinetowego w Łotwie

RYGA, 4. 12. (PAT). Ewentualność kryzysu gabinetowego dotychczas jeszcze jest aktualna. Stale odbywające się narady partji, wchodzących w skład rządowej koalicji, mają na celu zorientowanie się, jak partje te ustosunkują się do wniosku socjalistycznego co do wyrażenia wotum nieufności ministrowi wojny Ozolowi. Z przewidywanym zdaniem wynika, iż część bloku głosować będzie za wnioskiem socjalistów i w ten sposób wniosek ten uzyska większość w sejmie, co może za sobą pociągnąć dymisję gabinetu.

## Na Krymie 25 st. ciepła

Moskiewska „Krasnaja Gazeta” donosi, że w ostatnich dniach listopada na Krymie nastąpiło ogólne ocieplenie. Temperatura w słońcu dochodzi do 25 st. R. temperatura wody wynosi około 16 st. W kąpieliskach morskich na południu, wybrzeżu Krymu panuje wobec tego wielkie ożywienie.

## Przed otwarciem sesji sejmowej

### Expose skarbowe Min. Matuszewskiego

WARSZAWA. 4.XII (tel. wł. „Słowa”) Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu dłuższe expose skarbowo-budżetowe wygłosi kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski.

### WYWIAD Z MARSZALKIEM DASZYŃSKIM.

WARSZAWA. 4. 12. (tel. wł. „Słowa”). W przededniu sesji sejmowej marszałek Daszyński udzielił dzisiaj kilku dziennikarzom wywiadu w którym stwierdza, że prorokować co się stanie jutro byłoby z jego strony nierozumnym. Wyjaśnia natomiast dalej swoje stanowisko odnośnie zachowania się Sejmu w okresie najbliższym i stwierdza, że Sejm musi tylko niezachwianie stać na gruncie prawa, gdyż nie posiada innej siły aniżeli prawo albowiem nie ma do swej dyspozycji ani wojska ani administracji ani żadnych innych elementów siły. Tą konieczność pozostawienia Sejmu na gruncie prawa podkreśla jego swego wywiadu, wskazując pod marszałek Daszyński kilkakrotnie w ciągu niec drogi Rządowi w najbliższej przyszłości.

Marszałek Daszyński mówi mianowicie, że gdyby otrzymał wotum nieufności to natychmiast złożyłby swój urząd marszałkowski. Z tej przestanki wysuwa marszałek Daszyński wniosek, iż Rząd kiedy otrzyma wotum nieufności powinien natychmiast udać się do Prezydenta Rzeczypospolitej i po dać się do dymisji.

### Sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się 13-go stycznia 1930 roku

WARSZAWA. XII. (tel. wł. „Słowa”). Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało oficjalne zawiadomienie, że sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem ministra Zaleskiego odbędzie się 13 stycznia 1930 roku.

## „Władza Hugenerga już jest złamana”

### Artykuł wybitnego posła nacjonalistycznego w „Deutsche Allgemeine Zeitung”

BERLIN. 4.XII. Pat. Przeciwność Hugenerga w stronnictwie niemiecko-narodowym gwałtownie występuje na łamach dzisiejszej „Deutsche Allgemeine Zeitung” wybitny poseł nacjonalistyczny Maurycy Klonne. Hugenberg — pisze poseł Klonne — jest przekonany, że z wielką partją polityczną można postępować jak z jakim ko-pusem wojskowym, t. j. że można rozkazywać i postęgiwać się nim, zmieniając członków inaczej myślących do bezwzględnej posłuszeństwa. Pan Hugenberg chce zastąpić przekonania polityczne ślepią suworynacji, a uczucie wierności bezwzględny muś. Gospodarka taka, wedle posła Klonne, długo trwać nie mogła i obecnie padła chwila, w której i najwierniejsi nie chcą, aby to, co uważali za swą prawdę, poświęcić lojalności, która stała się w ostatnim czasie nie od zniesienia. Poseł Klonne sądzi, że władza Hugenerga jest już złamana.

### Stronnictwo Hugenerga opuszcza 25 posłów

BERLIN, 4 XII. Pat. Rozłam w łonie stronnictwa niemiecko-narodowego, zapowiadany już od dłuższego czasu, rozwija się obecnie w bardzo szybkim tempie. W kołach parlamentarnych oczekują, iż z frakcji niemiecko-narodowej wystąpi conajmniej 25 posłów.

## Sprawa umowy wyrównawczej z Polską w Reichstagu

### ATAK NACJONALISTÓW NA RZĄD KANCLERZA MUELLERA.

BERLIN. 4.12. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu nacjonalistyczny poseł Schultz ponownie wystąpił z wnioskiem postawienia na porządku dziennym obrad sprawy umowy wyrównawczej z Polską. W dyskusji przedstawiciele partji ludowej pos. Sopf wypowiedział się przeciwko wnioskowi ze względu na to, że sprawa jest jeszcze przedmiotem pertraktacji między rządami. Przedstawiciel socjalistów dr. Frick domagał się opublikowania umowy, ponieważ — jak zauważa ironicznie — tajna dyplomacja zniknąć już miała jakoby od listopada 1918 roku. Wodpowiedzi zabrał głos kanclerz Rzeszy Mueller, zaznaczając, że rzeczowa dyskusja nad umową wyrównawczą z Polską, która pod względem ana jest niemożliwa dopóki autentycznieprawy jest wyjątkowo skomplikowany tekst tej umowy nie nadesłany zostanie do Reichstagu jest nadesłany zaś został dlatego, że rokowania toczą się w dalszym ciągu. Na to oświadczenie poseł nacjonalistyczny Schultz zauważył że w ten sposób postępuje rząd chcąc pozostawić parlamentowi jedynie możność wypowiedziania mów pogrzebowych

## Reforma konstytucji w Austrii na porządku dnia

### UWIECZNOŚĆ ZABIEGI KANCLERZA SCHOBERA.

WIEDŃ. 4. 12. (PAT). Według informacji z austriackich kół rządowych, kanclerzowi Schoberowi udało się po trzytygodniowych zmudnych rokowaniach z opozycją doprowadzić do kompromisu w sprawie reformy konstytucji. Główne zasady kompromisu zostały już ustalone. Obecnie toczą się rokowania tylko w sprawie szczegółów.

Dziś o godzinie 4 po południu zebrał się podkomitet komisji konstytucyjnej celem sformułowania brzmienia kompromisu. Jutro lub pojutrze nastąpi zwołanie komisji konstytucyjnej.

### Drugie czytanie przedłożenia na plenum Izby nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu, gdyż socjaldemokraty zażądali, aby sprawozdanie komisji konstytucyjnej ogłoszone zostało drukiem. Popołudniowe dzienniki wiedeńskie wyrażają zadowolenie z takiego obrotu sprawy, podnosząc, że skrajny odłam stronnictwa chrześcijańsko-społecznego i organizacja Heimwehry parły do szybkiego rozstrzygnięcia sprawy reformy konstytucji choćy w drodze parlamentarnej.

## Dwugodzinne expose komisarzkie Litwinowa

MOSKWA, 4 XII. PAT. Litwinow wygłosił dziś na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego dwugodzinne expose w sprawie między-narodowej sytuacji Sowieckiej. Litwinow dowodził m. in, że wśród państw kapitalistycznych istnieje poważne przeciwieństwo oraz niestałość politycznej llnji. Zgodnie są wszystkie te państwa jedynie wtedy, jeżeli chodzi o niezłęczliwość, a w wielu wypadkach nawet wrogli stosunek do ZSSR.

### Konflikt sowiecko-chiński i stosunki z Polską

Omówiwszy obszernie konflikt sowiecko-chiński, Litwinow charakteryzował stosunki, łączące ZSSR z poszczególnymi państwami. Mówiąc o Polsce, Litwinow oświadczył: Wprawdzie polskie szlry rządzące uważają, że stosunki między Polską i ZSSR, są poprawne, my jednak mamy inne pojęcie o tem, co jest poprawne i radziłobyśmy byli, aby nastąpiło większe między Sowiekami a Polską zbliżenie. Litwinow podkreślił jednak, że ostatnio rozwinięły się dość znaczne polsko-sowieckie stosunki handlowe. Natomiast z wielkim uznaniem mówił Litwinow o przyjacielskich stosunkach z Gdańskiem.

### Wiara w gotowość bojową armji czerwonej

W końcu Litwinow dochodził do konkluzji, że dopóki istnieje państwa kapitalistyczne, dopóty Związek Sowiecki narażony jest na niebezpieczeństwo. Musimy dbać o to, kończy Litwinow, aby armja czerwona była zawsze gotowa przyjąć każde wezwanie.

## Troska o był urzędników państwowych

Oświadczenie premiera dr. Świątalskiego. WARSZAWA. 4. 12. (PAT). Dnia 4 bm. p. prezes Rady Ministrów Kazimierz Świątalski przyjął przedstawicieli 13 związków pracowniczych, którzy zgłosili się do premiera w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych. W złożonym oświadczeniu p. premier podkreślił między innymi niebezpieczeństwo dającego się zauważyć w ostatnich czasach zepchnięcia sprawy poprawy bytu pracowników państwowych na tory polityczne. Dalej p. premier stwierdził, że nikogo nie upoważnił do publikowania w prasie swej rozmowy z przedstawicielami komisji porozumiewawczej pracowników państwowych. Treść rozmowy została w wielu punktach w sposób istotny skłazona.

O samej sprawie poprawy bytu pracowników państwowych — oświadczył prem. Świątalski — rozmawiać mogę z panami tylko jako szef rządu z pracownikami państwa, któremu jednakowo służymy. Ubiłzyłbym godności pań, gdybym rozmawiał z wami, jako pracodawca z pracownikami. Materiał nie zaopatrzenie pracowników państwowych wymaga polepszenia. Teza ta jest słuszna, ten postulat musi być realizowany konsekwentnie, może to jednak być dokonane tylko stopniowo i tylko w miarę rzeczywistych możliwości państwa.

Podkreśliwszy, że radykalna poprawa bytu urzędników państwowych wymagałaby wydatnego zwiększenia wydatków personalnych które i tak stanowią prawie dwa miliony, z drugiej zaś strony, że podwyższenie wpływów z podatków w momencie gospodarki trudnym nie jest uzasadnione, premier oświadczył: Nie mogę panom w najbliższej przyszłości obiecać wydatnej podwyżki uposażenia, dobrze wszystkie postulaty pracowników państwowych i nie przechodzę nad nimi do porządku dziennego. Droga jednak, jaką idę w tym kierunku może być w najbliższej przyszłości tylko następująca:

1) w bieżącym jeszcze roku budżetowym z osiągniętej nadwyżki kasowej wypłacać będzie część dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Część ta wynosić będzie od 25 do 33 proc. tak, by najgorzej płatne kategorie pracowników mogłyby otrzymać większy procent dodatku.

2) Uważam za słuszny postulat skoordynowania postanowień ustawy emerytalnej pracowników z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych tak, aby zachowana była ciągłość funduszy przy przechodzeniu na służbę państwową i odwrotnie. Przeprowadzenie tych przepisów poleć Ministerstwu Skarbu.

3) Godzę się na normalizację pragmatyki służbowej pracowników państwowych. Pracę nad tem zleć komisji dla usprawnienia administracji państwowej, jaka istnieje przy Prezydium Rady Ministrów.

4) Tej samej komisji usprawnienia administracji państwowej zleć szczegółowe rozpatrzenie złożonych mi przez poszczególne organizacje dezertatów w sprawach pomocy lekarskiej i pomocy szkolnej.

Wnioski, jakie w tych dniach zostaną mi złożone traktować będę z całą żywciznością, zawsze jednak tylko w takich granicach, które zapewnią mi będą równowagę budżetową.

## Uroczystość poświęcenia tablicy ku czci Władysława Reymonta.

WARSZAWA, 4.XII. PAT. Dziś o godzinie 10 ej; rano w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej, poza którą w puszce marmuru jest złożono serce wielkiego pisarza. W. Władysława Reymonta. Na uroczystości przybyli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu szefów kancelarii cywilnej i wojskowej oraz adiutantów, członkowie rodziny zmarłego pisarza, p. prezes Rady Ministrów Kazimierz Świątalski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Sławomir Czerwiński, wojewoda warszawski Jaroszewicz, dyrektor departamentu sztuki prof. Jastrzębowski, dyrektor protokołów dyplomatycznego Romer, prezydent miasta Słomiński. Bardzo licznie byli reprezentowani świat literacki. Miejsca w presbiterjum zajęli reprezentant i różnych instytucji. Nowe kościoła wypełniła publiczność. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, którą odprawił ks. biskup Słzowski w asystencji duchowieństwa. Po skończeniu nabożeństwa odbyło się odsłonięcie, a następnie poświęcenie tablicy granitowej, poza którą spoczęło serce wielkiego pisarza. Tablica ta, zaprojektowana i wykonana przez artystę-rzeźbiarza Zygmunta Otto, nosi napis: „Tu spoczywa serce ś. p. Władysława Reymonta”. Poświęcenia dokonał ks. biskup Słzowski.

## ECHA KRAJOWE

SŁONIM

— Rocznicza Zjazdu Dekertowski. T-wo Rzem. w Słoniemiu z okazji zbieranych pośród członków sprawiło sobie sztandar którego wyświęcenie odbyło się 3 maja 1928 r.

W sierpniu r. b. został zorganizowany Cech Stolarzy zalegalizowany go odbywa się obecnie.

Z okazji 140 rocznicy Zjazdu Dekertowski Tow. Rzem. urządziło 29. 9. 1929 r. w Domu Ludowym odczyt o Dekercie.

Zebrań zagałi prezes Tow. Rzem. p. Wutke, odczyt zaszczcił prof. Majewski, kierownik szkoły powszechnej w Słoniemiu.

W dłuższym przemówieniu referent podkreślił rolę i dążenia Dekerta jako pierwszego obrońcy stanu miejskiego i przewodnika.

Zjazd ten w dniu 24 listopada 1789 r. dał w rezultacie zawiązanie Ratuszu Warszawskim związku miast polskich, był wyrazem chwili dziejowej.

Referent zwrócił specjalną uwagę na to, że polskiemu mieszczaństwu przyswiecały 2 naczelne hasła, opowiadające zarówno umysł jak i serca. Jednym hasłem była sprawa naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Drugie hasło to sprawa ratowania polskiego mieszczaństwa i miast polskich, które w ramach rozkiełkowanego i zdeprawowanego ustroju nie tylko nie mogły się rozwijać na modłę zachodnio europejską, ale wprost chyliły się ku ostatecznej ruinie.

Rocznicza Zjazdu Dekertowski jest bardzo aktualną i analogiczną z chwilą obecną. Dzień bowiem dzisiejszy łączy się z dniem wczorajszym w podobieństwie wspólnych hałów i wysiłków i bolączek. Równa bowiem ciąży na nas odpowiedzialność wobec historii bo z zapalu, pracy i poświęcenia ludzi dnia wczorajszego rodzi się wiara w lepsze jutro, wiara we własne, dzisiejsze wysiłki dla zapewnienia lepszej przyszłości ojczyźnie — osiągnięcia takiej pomysłowości miast, jakiej wymaga potęga i szczęście Rzeczypospolitej.

Zebrań wysłuchali referenta z wielkim zainteresowaniem i oklaskami.

Po referacie zostały przyjęte następujące rezolucje:

1) Zebrani solidaryzują się z postulatami bezpartyjnego Bloku Współpracy i popierają stanowczo projekt zmiany konstytucji.

2) Zebrani wzywają mieszczaństwo do silniejszego skonsolidowania się w pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

3) Wzywają wszystkie społeczne i gospodarcze zreszenia mieszczańskie do wysłania jaknajliczniejszych delegatów do Warszawy na obchód J. Dekerta i II Kongresu Mieszczańskich celem manifestowania solidarności polskiego stanu średniego i złożenia zbiorowego hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Zebrań zostało zamknięte trzyczelnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta J. Mościckiego i Wielkiego Budowniczego Polski Mocarstwowej Marszałka J. Piłsudskiego.

STOLPCE

— Jak samorządy pow. Stolpeckiego zaspakajają potrzeby szkolnictwa powszechnego. W „Echach Krajowych”, „Słowa” z dnia 21 b. m. p. „Mich.” w korespondencji p. t. „Potrzeby szkolnictwa powszechnego” — scharakteryzował stan i potrzeby szkolnictwa powszechnego na terenie powiatu. Jednostronne ujęcie tej sprawy — świadczy, że korespondencje te pisał człowiek nowy na naszym terenie, a więc nie mający pojęcia o tem co było, a co dziś jest, jakie postępy są w tej dziedzinie i jakie wkłady i wysiłki czynią samorządy, aby wypełnić swoje zadanie. Widać z tego, że nie prawdziwa troska i nie chęć przysłużenia się sprawie natchnęły p. „Mich.”, do napisania tej korespondencji, lecz — o, pusta chęć popisania się sztuką pisania, o zabarwienie szowinistycznym, czego dowodem ostatni ustęp wspom. korespondencji.

Lecz do rzeczy! — Co do lokalnych i niewystarczających sieci szkolnej. Zwiększenie sieci szkolnej, zależy od władz szkolnych. Nie odpowiadam tu w imieniu Władz Szkolnych, lecz mogę stwierdzić, że tam, gdzie zachodzi potrzeba władze szkolne organizują rejon szkolny, a samorząd zawsze dostarczy potrzebny lokal i sprzęt w

miarę swych możliwości. Takiego wypadku nie było, aby samorząd, choć wynajętego dla szkoły lokalu nie dostarczył. Trzeba się z tem pogodzić, że niemożliwością jest każdy wynajęty pod szkołę lokal, dostosować się pod każdym względem do wymogów szkoły. Są moją za niskie chaty, może za mało światła mają niektóre izby szkolne, lecz czyni się wszystko co może, aby te braki usunąć, przedewszystkiem drogą wynajmowania nowych budynków pod szkoły, bo te budowane są już lepiej, a następnie drogą budowy własnych gmachów szkolnych.

O tem zaś, jak samorządy w powiecie stolpeckim inwestują potrzeby szkolnictwa powszechnego, mogą świadczyć następujące cyfry.

Przelicznik budżetowy 7 gmin wiejskich pow. Stolpeckiego za okres 1928—29 r. w wydatkach zamknęły się kwotą 558.164 złotych, z czego na wydatki związane przypada 382.156 zł., na nadzwyczajną sumę 176.007 zł.

Na szkolnictwo zaś wydatkowane: w wydatkach zwyczajnych sumę 82.182 zł. i w nadzwyczajnych 128.546 zł., razem więc wydano na szkolnictwo kwotę 210.728 zł., czyli 2/5 ogólnych wydatków gmin wiejskich. Ponadto, w tymże okresie rachunek budowy szkół w Wydziale Powiatowym Sejmiku, zamknął się sumą 76.963 zł., co daje nam ogólną sumę wydatków na szkolnictwo powszechne 287.691 zł.

W okresie 1928—29 r. oddano do użytku nowozbudowane drewniane budynki 2 kl. szkoły w Październicy, budynek 2 kl. szkoły dla 4 kl. szkoły pow. w Knotowej, sześcioletnie i doprowadzone pod dach budowę 7 kl. szk. pow. w m. Rubiciewicach, budynek jednopoziomowy, murowany z cegły, wzdłuż najnowszych wymogów szkolnictwa.

W okresie obrachunkowym 1929—30 r. wydatki na szkolnictwo nie będą mniejsze. Rozpoczęto budowę szkół: 4 kl. we wsi Wielkiej Słobodzie gm. Jeremickiej, 7-io kl. w m. Turku gm. Jeremickiej i 6 kl. we wsi Kościuki gm. m. Rubiciewicach. Budynki te będą murowane z cegły, według najnowszych wymogów władz szkolnych. Cegła i inne materiały są już zakupione i w większej części dostarczone na plac budowy. Budowa fundamentów na ukończono.

W okresie 1930—31 r. projekty jeszcze nie są skonstruowane, lecz na pierwszym miejscu planowane są budowy szkół: 7-10 kl. w m. Dzerwinie, 7 kl. w os. Powieniewie, oraz jednej 7 kl. w gm. Zuchowickiej.

Te dane wystarczają dla rzetelnej oceny, że samorządy powiatu Stolpeckiego planowo i z niesłychanym wysiłkiem inwestują szkolnictwo powszechne oraz że wszelkie zarzuty pod adresem samorządów są bezpodstawne i nie słuszne.

W. Engmann

Umieszczając korespondencję p. W. Engmanna, obrazującą stan szkolnictwa powiatowego w pow. Stolpeckim, zaznaczamy, iż z korespondencji p. „Mich.”, umieszczonej w „Echach”, „Słowa” z dn. 21 listopada zażala omyłka drukarska wskutek opuszczenia nazwy miejscowości której się tyczy, a mianowicie „Słoniem”, z jednocześnie umieszczeniem korespondencji bezpośrednio po korespondencji ze Stolpców. Inaczej mówiąc, „Potrzeby szkolnictwa powiatowego” z dn. 21 listopada tyczą się Słoniemia. (Przyp. Red.).

POSTAWY

— Obchód Listopadowy w Postawach. Dzień 29 listopada w Postawach nie miał bez śladu. Staraniem Pana Porucznika Karszniewicza i Panny Zofii Snieżkówny dzień ten został uświetniony uroczystą Akademją w Domu Ludowym Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej.

Na program złożyły się: odczyt z przeliczeń pana Karszniewicza, przesywany przed oczyma widzów, (a trzeba dodać, że sala była przepelniona po brzegi). Różne epizody i postacie z owych czasów, które tak pięknie opisywał prelegent. Z uczniem deklamował p. Burycz ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej wiersz „Śmierć Generała Sowińskiego”, zaś wiersz „Podchorążego” przedeklamował p. Tjot z Związku Strzeleckiego, o Olsztynie ładnie powiedziała p. Jenka Lastowska.

Dalej pan Sucharzewski ślicznie zagrał na skrzypcach a sekundował mu wymiennie na pianinie pan Ertman; na zakończenie obrazek sceniczny „Marzenie dziewczęce” odegrany przez zespół harcerki i jeszcze jeden obrazek „Hold Emilii Platerówny” przez krasnoludków — odwzorony przez najmniejszych i najmłodszych uczniów szkoły powszechnej w Postawach; wysłano to wszystkim ko młodo i ślicznie wrażeń. Myślami sięgaliśmy w owe czasy, kiedy do 29 listopada 1830 roku zagrały surmy bojowe w Warszawie i naród powstał, aby zrzucić jarzmo niewoli Nie dał Bóg — wtemczas zwyciężca. Jeszcze czara gorzycy nie była spełniona. A jednak czyn z 30 roku nie zginął marcie, chociaż zwyciężeni, jednak w sercu Polaka zapalił się ogień miłości i poświęcenia dla Ojczyzny — który z czasami wybuchł płomiennym, pałac wszystkie przeszkoły krepujące wolność Polski.

Odzyskałmy niepodległość — to też Postawy zawsze uroczyste obchodzą wszystkie święta narodowe. Udział w nich biorą zawsze wszystkie organizacje społeczne: Strzelec i Stow. Młodzieży Polskiej i Harcerz, bez żadnych sporów, bez zawiści... bo w sercach ich żyje pamięć o tych bohaterach poległych za wolność Ojczyzny, bo w sercach ich pali się ogień miłości ku Bogu. Serce ich jest przepelnione, czcią i miłością ku

## Burza na Dalekim Wschodzie

Bunt dwóch dywizji wojska przeciwko rządowi narodowemu

SZANGHAI, 4—XII. Pat. Podczas gdy wojna w prowincji Honan, przeciwko siłom Feng-Ju-Sianga, została już zakończona, gdyż rząd narodowy zdołał podobno przekupić generałów Feng-Ju-Sianga. Na północnym brzegu Yang-Tse, naprzeciw Nankinu, w okolicach Pukeu, doszło do poważniejszych rozruchów, mianowicie w dniu wczorajszym dwie dywizje zbuntowały się, rozbiły wojska rządowe, rozgrabły sklepy i zabrały wszystkie wozy i konie. Zbuntowane wojska kierują się ku północy, niszcząc po drodze miejscowości, leżące wzdłuż linii kolejowej Peking-Tjen-Tsin.

TREŚĆ NOTY AMERYKAŃSKIEJ DO RZĄDU SOWIETÓW.

MOSKWA, 4. 12. (PAT). Dziś opublikowano tekst noty Stanów Zjednoczonych wręconej wczoraj wieczorem przez ambasadora francuskiego Herberta'a Litwinowi. W nocie tej rząd Stanów Zjednoczonych wyraża nadzieję, że Chiny i Rosja powstrzymają się względnie odstąpią od wrogich sposobów uregulowania konfliktu i uważają będą za możliwe dojdzie między sobą w najkrótszym czasie do porozumienia w sprawie rozstrzygnięcia w pokojowej drodze wszystkich kwestyj spornych. Noty francuska i angielska nie zostały ogłoszone. Oficjalny komunikat stwierdza jednak, że są one identyczne z notą amerykańską. Równocześnie ogłoszono odpowiedź rządu sowieckiego na powyższą deklarację oraz protokół, podpisany przez pełnomocnika muckdeńskiego Tsaja i agenta Narkomindzieu Simanowskiego, będący pierwszym oficjalnym aktem nawiązującym obecnie między Sowietami a rządem muckdeńskim porozumienia. Ogłoszone dokumenty przedrukowuje z własnymi komentarzami cała prasa sowiecka.

NIEZADOWOLENIE W SOWIETACH Z POWODU INTERWENCJI MOCARSTW.

O ile prasa wita z wielkim zadowoleniem protokół narad chińsko-sowieckich z Instawicki, widząc w nim potwierdzenie faktu, że rząd muckdeński przyjął wszystkie warunki Sowietów, o tyle z całą zapalczewością i złością występuje przeciwko akcji interwencyjnej trzech wielkich mocarstw. Akcja ta traktowana jest jako gest wrogi, mający na celu z jednej strony podtrzymanie chwiejącego się w swoich podstawach rządu nankińskiego, z drugiej obronę przez interwencyjne mocarstwa własnych korzyści i własnych interesów na terenie chińskim. Wystąpienie trzech wymienionych państw — zdaniem części prasy sowieckiej ma pozatem na celu powstrzymanie względnie zerwanie prowadzonych bezpośrednio między Sowietami a Muckdem rokowani.

## Przed drugą konferencją haską

Komitet odszkodowań Europy Wschodniej zakończył swe prace

PARYŻ, 4.XII. PAT. Komitet odszkodowań Europy Wschodniej zakończył swe prace, zatwierdzając ostatecznie sprawozdanie, które niezwłocznie przestano Jasarowii.

## Oddział P. K. O. w Wilnie

W połowie grudnia r. b. zostanie uruchomiony Oddział P. K. O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 7.

Czynności tego Oddziału obejmować będą:

OBRÓT OSZCZĘDNOŚCIOWY, DZIAŁ UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE oraz WPLĄTY NA KONTO CZEKOWE P.K.O.

## TIGAN

do Piękných Pań i Młodzieży palacej!!!

Pamiętajcie palacz!!!

Ze: Tigan — zwłaszcza Nadobne Panie, dbające o śnieżną biel swych ząbków, uniknięcie zębnych dla zdrowia i urody skutków palenia, paląc papierosy JEDYNE W GILZIE TIGAN. — elegancja, wytworna gilza, składająca się z pierwszorzędnych surowców — posiada w ustniku filtr z najlepszej bibuły filtracyjnej, dzięki któremu chroni organizm od trujących składników dymu tytoniowego, a jednocześnie w niczem nie zmienia aromatycznego smaku papierosa.

Tigan — dowiódł, iż stosowanie jedynie waty w większej, lub mniejszej ilości, jako czynnika rzekomo w gilzie zwykłej filtracyjnej — nie rozwiązuje problemu filtracji.

Tigan — dzięki swemu doniosłemu wynalazkowi dokonał przewrotu w gilzarstwie i stał się prawdziwym dobrodziejstwem dla palaczy Sprobujcie i oszczędźcie sami!!!

Fabryka Gilz Patentowanych „TIGAN”

Sp. z o.p. odp. Warszawa.

Skład kosygnacyjny na całą ziemię Wileńską

A. STOLOWICKI Wilno, Rudnicka 25, tel. 378.

Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych i kolonialnych.

Temu, który życie swe całe poświęcił, szukając sposobów do wyzwolenia z jarzma Ojczyzny, i wyzwolił i ta miłość, ku Wodzowi Narodu Polskiego Marszałkowi Piłsudskiemu, jednoczy wszystkie organizacje w Postawach. To też zgoda i jedność panuje w pracach ku chwale Ojczyzny, i świętości Rzeczypospolitej Polski.

Dowodzi to że na czele tych organizacji stoją ludzie dobrej woli, ludzie, którzy rozumieją, że zgoda buduje, ludzie którzy jasno i otwarcie idą za przewodem Wodza

Dr. E. GLOBUS  
(choroby skórne i weneryczne).  
POWRÓCIŁ. Wileńska 22. (10-12 i 5-7)

Najnowsze angielskie pomysły

NOWOŚCI WYDAWNICZE

(Z.K.) Świeżo wchodził w modę w Anglii tapetowanie ścian nalepionymi na kartonach znaczkami pocztowymi. Moda ta rozszalała się zwłaszcza w kołach arystokratycznych. Przytaczają, że na wytapetowanie jednego pokoju w feudalnym zamku zużyto 3500 znaczków pocztowych. Przynależnie ta nowa moda przyczyniła się do ożywienia sztuki pisania listów, która z wynalezieniem telefonów poszła w zapomnienie.

Również Anglia lansuje artystyczne małe fajeczki dla kobiet, które są tak pomysłowo wykonane, że nie wiele się różnią, od męskich fajek papierosów.

Podobno panie angielskie zaczynają palić fajeczki z pobudek czysto filantropijnych, chcąc swym przykładem zachęcić mężczyzn do palenia fajek. Prawdopodobnie jest jednak że papierosy znużyły się już, psutym przez los Anglikom, a palenie fajeczki jako nowość stanowi dla wybranej klasy źródło atrakcji.

„Majestic” uszkodzony przez burzę

(ZK). Tegoroczna jesień daje się dobrze wszystkim we znaki; liczne w wielu krajach odczuwane trzęsienia ziemi, wzmrożona działalność wulkanów, między innymi wulkanu Mont-Pele, który znowu przybiera na sile, powodują ewakuację tych mieszkańców którzy pozostali byli na miejscu. Gośćta mgła będąca przyczyną licznych katastrof lotniczych, powoduje spowodowane długotwałymi deszczami przybrały wprost katastrofalne rozmiary zwłaszcza w księżycu Walji w Anglii. Zdałoby się że wszystkie elementy przyrody sprężyły się na pogwałcenie człowieka.

Obecnie dochodzą nas znowu wiadomości o silnych burzach morskich. Rozszalałe fale zalewają i niszczą wybrzeża na przestrzeni całych kilometrów i powodują rozbiście lub przynajmniej uszkodzenie statków.

Nawet taki olbrzym jakim jest okręt „Majestic” został uszkodzony przez burzę na Atlantyku podczas swego powrotu z Nowego Jorku do Cherburga. Woda wdarła się i zalała salony. Majestic jest jednym z największych okrętów świata, należy on do linii okrętowej „Red Star Line”. „Majestic” może pomieścić 41000 pasażerów, a hale maszyn potrzebują obsługi 300 ludzi. Kołos ten posiada prywatnie, łaźnie parową, plac tenisowy, wielką restaurację — bar i bank dla użytku gości.

Początkowo był on własnością niemieckiej „Hamburg-America Leine” potem drogą spłat reparacyjnych przeszedł na rzecz aliantów.

Originalne produkcje na scenie Opery paryskiej

(ZK) Pomimo tak trudnego dostępu za kulisy Opery Paryskiej, udało się młodej Bolwijsce pannie Sylwii Perez, zmilic czujność służby operowej i przedostać się za kulisy podczas przedstawienia opery.

Ukazanie się młodej damy w stroju balowym wykonywującej dzięki nieskórnynowa tańce na scenie podczas przedstawienia operowego, ogromnie zdziwiło zebraną publiczność, zdziwienie i przerażenie doszło do zenitu, gdy nadprogramowa artystka padła przed tenorem na łola i urządziła mu huczno owację podczas śpiewania przez niego arji. Z wielkim trudem udało się wrzucić chórzystom wypowiedzieć ją ze sceny i oddać pod opiekę policji, która ją odstawiła do domu.

Sylwia Perez po przewiezieniu jej do domu w dalszym ciągu pod wpływem ataku szału, zdemolowała całe urządzenie pokoju i usiłowała wyskoczyć przez okno 4 piętra. Z wielkim trudem zdołano ją obezwładnić i przewieźć do szpitala Lariboisier. O całem zajściu zawiadomiono natychmiast konsulatu bolwijskiego.

jaką jest tytuł dzieła? To też ucieśliśmy się, ujrawszy na okładce tomiku poezji Pełpera lapidarny tytuł: „Raz”. Ale za chwilę znowu uczyniło mi się marketno: Perzyński, Raz w zylcu.

Cóż u licha! Czy naprawdę tak trudno o tytuł, któryby nie nasawał jakiejś analogii? Stałem przed wystawą wielkiej księgarni i szukam na chybił trafił. A więc: „Kolorowa sonata poezje — ach, Tołstoj”, „Sonata Kreutzerza”, „Zwierciadło nocy” Iłakowiczówny... jakież to zwierciadło już by? „Małpie zwierciadło” Nowaczyńskiego, „W starym lustrze” Ostrowskiej, „Zwierciadło” Bogustawskiego i znowu „Czarodziejskie zwierciadła” Iłakowiczówny, a zaczęło się od Mikołaja Reja z „Nagłowia. Gdzieś na uboczu zalega moja książeczka: „Podwójny cień”. — Podemniła mi w oczach, bo oto co sobie przypomniałem: Zeromskiego, „Cienie”, Grabińskiego „Cień Bafometa”, Zagadłowicza „Cień nad falami”, Czerkowskiej „Zielony cień”, Słobodnika „Cień skrzypka”, Huskowskiego „Cienie”, Staffa „W cieniu mlecz”, Brudzewskiego „Walka z cieniem”.

Zaiste, trudno wymyślić tytuł jeszcze nieapoczęty. T. Łopalewski

## BEZ TYTUŁU.

Motto: Dobry tytuł — to połowa powodzenia.

Przed paru laty ogłosiłem w „Kurjerze Wileńskim” garść żartobliwych uwag o znaczeniu tytułów w literaturze i w ogóle w twórczości artystycznej. Obecnie chcę wrócić do tego samego tematu, ale już z innej strony. Chodzi mi o podkreślenie, że w literaturze ostatnich czasów można zaobserwować powtarzanie się pewnych „lejtymotyów” w tytułach książek, co świadczyłoby albo o pokrewieństwie upodobań, albo o ubogiej w tym zakresie inwencji piszących, którzy nie wysilają się zbytnio w poszukiwaniach oryginalnej nazwy dla swego utworu. Istnieje zresztą słuszne mniemanie, że szanujący się pisarz nie powinien ograniczać się do efektownych, sensacyjnych tytułów. Nie należy to bowiem do „dobrego tonu” w zawodzie pisarskim. Tytuł nie powinien brzmieć krzykliwe, nie powinien razić wzmuszoną czy pretensjonalnością. Z drugiej zaś strony tytuł bezbarwny, nie nie mówiący, ujemnie odbija się na poczytności książki, której powodzenie w masie czytelników zależy w równej, jeżeli nie w większej mierze, od tytułu jak

od popularności nazwiska autora. Istnieje przecież olbrzymia ilość czytelników, którzy z reguły nie pamiętają nazwisk autorów, którzy zwracają się do księgarń i czytelnicy, podając tylko tytuł poszukiwanego utworu. Tutaj, z powodu zaznaczonego na wstępie ubóstwa inwencji literatów w zakresie tytułów, możliwe są nieporozumienia. Czytelnik żąda np. książki, której tytułu dokładnie nie pamięta, ale której nazwa ma coś o miłości, i wyobraźmy sobie jego zakłopotanie, gdy mu ekspedient wyrecytuje do wyboru: „Alchemik miłości” (W. Rogowicz), „Miłosny młyn” (K. Wroczyński), „Polityka i miłość” (Rączkowski), „Wojna i miłość” (Z. Chełmiński), „Niedobra miłość” (Z. Nałkowska), „Z miłości” (Z. Kossak-Szczuczka), „Miłość” (poemat J. Kasprownicza), „Pierścien miłości” (St. Kiedrzyński), „Parodia miłości” (B. Gorczyński), „Miłość mówić” (Z. Rabska), „Miłość” — nowela (E. Stoński), „Wino miłości” (L. Staff), „Oaza miłości” (M. Wierzbński), wreszcie: „Sezonowa miłość” (G. Zapolska). Lista dorysów długa, a chyba bardzo niekompletna, którą zechce uzupełnić z pamięci i skąpy czytelnik.

Do również popularnych motywów

w tytułach książek należą „Płomień”. Oto, co mi to słowo tak naprawdę przypomina: „Płomień” (St. Brzozowski), „Płomień” (J. Rogala), „Płomień w garści” (Olwid), „Płomień w brzoścu” (M. Weronicz), „Płomień na śniegu” (H. Zakrzewska), „Płomień na wietrze” (T. Brudzewski), „Płomyk świecy” (E. Kozłowski), „Płomień ofiarny” (E. Leszczyński), „Płona Reims” (E. Ligocki), „Płomień” (H. Zbierzchowski), „Płomienne kwiaty” (Z. Różycki). Niemniej powodem niechcący deszy się egzotykiem albo krajowym murzynem. Tutaj początek zrobił zdaje się Michał Bałucki swą powieścią p. t. „Biały murzyn”. Po wojnie w wtyrach księgarskich bądź na deskach teatralnych ukazały się utwory o podobnych tytułach: „Murzyn z żałogi Narcyza” (J. Conrad), „Murzyn” (komedia J. Szański), „Murzyn warszawski” (A. Stoniński), „Szukajmy murzyna” (farsa, o ile nie mylą się, pióra W. Rapackiego). „Motyw serca: „Serce lodów” (F. Goetel), „Z głębi serca” (K. Iłakowiczówna), „Słabe serce” (Z. Bartkiewicz), „Tęcza nad sercem” (J. Wiktor), „Z dobrego serca” (L. Rydel), „Gra serca” (St. Kiedrzyński), „Złote serce”

(Z. Sarnecki), „Serce tatuowane” (A. Włast), „Narodziny serca” (K. Makuszyński), „Siła serca” (Jerzy Bandrowski) i tak dalej. Zdarzają się tytuły identyczne: „Topiel” Przybyszewskiego i Sierozewskiego, „Ludzie Bezdolni” Zeromskiego i „bezdolni” Hermana Banga, „Gody życia” Dygasińskiego i Przybyszewskiego. Albo tak bliskie pokrewieństwa (co prawda tylko „tytułowe”) jak między tytułem groteski Hermana „Dwaj panowie B.” a sztuką Szekspra: „Dwaj panowie z Werony”.

Bywa też, iż autorzy dzielą się jakimś motywem: p. St. Kiedrzyński napisał sztukę p. t. „Oczy księżniczki Fatmy”, a p. Z. Rabska książkę p. t. „Reka Fatmy”. Inne elementy książeczki czekają, zda się na swych pięćców. Poniżej oczy są, jak wiadomo, zwierciadłem duszy, więc w belletrystyce bradzo są przydatne. I oto mamy: „Dziewczyne z szarem oczyma” (St. Kiedrzyński), „Księcia o turkowskich oczach” (C. Jellenty), „Oczy otchłani” (Leopolda Staffa), „Zielone oko” (Tytusa Czyżewskiego), oraz „Zielone oczy” (Z. Różycki). Niejednokrotnie na okładkach książek wi-

# Akademicka Wolna Trybuna

## Z SĄDÓW

s. r. p.

## Bronisław Chłopicki

Inspektor Szkolny na pow. oszmiański, b. Inspektor Szkolny na m. Wilno  
zmarł dnia 3 grudnia 1929 r.

O czym zawiadamia  
**Kurator Okręgu Szkolnego.**

### „Uciekła nam przepiękka”

Splątała się bajka z życiem na scenie teatru na Pohulance w dniu 29.XI, Po planach radosnej, twórczej pracy w Porębianach, zdobytych zapalem Przelęckiej, padły ze sceny słowa uznania dla Reduty, słowa podziękująco za wszystko, co dla Wilna zrobiła.

Wiele jakże czy mogło tam nas zabraknąć? Przenigdy! Opustoszały miejsca na galerii, wszyscy znaleźliśmy się przed samą sceną. Z zatonionym oddechy czekaliśmy, kiedy się skończą przewidziane w programie mowy. Wreszcie koniec.

W imieniu też młodzieży akademickiej, która rozumie i kocha Redutę, przemawia kolega H. Dembiński. Właściwie nie przemawia, bo to nie słowa, przemysłane, ładne słowa leżą na scenie, ale nasze żywe, nie mieszczańskie w piersiach uczucie, przyobleczone w kształty zwykłych prostych słów.

Ogarnia nas dziwny, niesamowity wprost nastrój—czujemy, że jeszcze chwila, jeszcze słów parę a zerwie się tama i rozplącamy się jak dzieci, którym zabrano cudną jasną zabawkę, którym zamknięto wejście do pełnego słońca i kwiatów ogrodu. Rozumie to widocznie kol. Dembiński i kończy. Podchwytujemy jego okrzyk: „Niech żyje Reduta” i cały swój smutek i radość wkładamy w ten okrzyk i brawa!

Co wiecej, cały teatr zjednoczył się z nami—i długo, długo rozbrzmiewała sala żywiołowymi okrzykami i oklaskami.

I tak, jak niedys, posypały się na scenę kwiaty, a wraz z nimi niewymówiona, wręcz lekko i niezłomna wiara, że przeszłość przetworzy się w przyszłość.

Wrócił się na galerię — a na scenie znów była bajka. Burzył Przelęcki swą złotą sławę, by nie zburzył szczęścia cudzego i umiłowanej sprawy.

Wyszliśmy z teatru, czując, że zadziernieży się między nami i Redutą jeszcze silniejsze węzy, których już nikt i nie chce rozzerwać.

W przekonaniu też utwierdził nas jeszcze nadzwyczaj serdeczny i miły stosunek Redutowców do nas na ich hebatce w Instytucie.

Zaprosili nas tam parę osób. Posiliśmy z dziwnym uczuciem nieśmiałości i leku. Leczą odradu, od chwili wejścia objęta nas serdeczna atmosfera. Fe czuliśmy się jak wśród najlepszych i dawno znanych przyjaciół.

Kilka godzin przeleciało jak jedna krótka chwila — zostawiając w duszy wspomnienie czegoś niewypowiedzianego drogiego, czegoś, co sprawia, że serca stają się lepsze i myśli jasniejsze.

J. W.

że abstrahując od swych poglądów czulem się w obowiązku koleżeńskim ujęcia się za koleżankę którą kol. Maliszewski pragnął potępić za takie lub inne stanowisko, niezgadające się ze stanowiskiem jego.

Kochany kolega Maliszewski! W zakończeniu swego wystąpienia podkreśla kolega takt przewidzianego, kol. Stupkiewicz, dzięki któremu nie doszło do uchwalenia mojego wniosku. Otóż w tem jednym zgadzamy się z kolegą doskonale: istotnie, należy podkreślić takt kol. przewodniczącego, który po odczytaniu wniosku kolegi o potępieniu kol. Rzeuskiej oświadczył, że go nie stawia pod głosowanie, gdyż jest on niestosowny na zebraniu naukowym, motywem zaś wniosku jest odmienność poglądów. Słowa kol. Stupkiewicza były przyjęte oklaskami, a dopiero wówczas zabrął głos, mówiąc, że należało raczej potępić tego, kto takie wnioski stawia. Było to powiedziane nie w formie dyzyderatu, ani tembardziej wniosku, co można stwierdzić na podstawie protokołu zebrania, a to poważna większość była mego zdania, to stwierdza kolega sam, pisząc, że „zawdzięczając tylko takowi przewodniczącemu nie doszło do uchwalenia wniosku kol. Fiedorowicza”, wniosku, którego — raz jeszcze powtarzam — nie stawiałem, lecz który bym z pewnością postawił gdyby przewodniczący wniosek kolegi oddał pod głosowanie.

Smutnym więc jest, że fakt ujęcia się w obronę dobrego imienia koleżanki uważa kolega za „niebezpieczeństwo” (patrz „Dz. Wil.” z dn. 26. 11.), nieaktowne jest, „wniosek, wysnuwszy myślenie swego logiczne” wniosek kol. Rze. w Kole Polonistów, miast przekazać całą sprawę przewidzianemu statutem sądowi koleżeńskiemu, wyciągnął ją na szpalty dziennika. Nieładnie, kolego!

I jeszcze jedno. Znacząco, że żadnej polemiki w tej kwestii prowadzić nie chcę i nie będę na forum publicznem, chętnie zaś służę dalszymi wyjaśnieniami na terenie właściwym na terenie Koła Polonistów.

L. Fiedorowicz.

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego działali nie w jakichkolwiek podobieństwie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słuszność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło Młodzież przed ostatnim Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocy z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd Młodzież Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

Tak zakończyła się ta sprawa w roku akadem. 1928—29. Przed wyborami do Z. P. M.A. które odbyły się 26 listopada br. „Dziennik” i ulotki dawne zarzuty przeciwko Dembińskiemu znowu powtórzył, atakując oprócz tego odrodziciela kol. Zgorzeleckiego prezesa Koła Polonistów, zato, że nie powstąpił przeciwko, ale popierał go, co jest niedopuszczalne. Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

### NIEFORTUNNA PODRÓŻ DO AMERYKI.

Ilu jest kandydatów na wyjazd do Ameryki? Tyle jest niemal agentów i napewno dwa razy tyle agentów: oficjalnych i... takich co to szukają naiwnych. Niejednym już ciemnym chłopkiem wpadł w ręce takiego „agenta” i potem gorzko płakał stracivszy pieniądze przeznaczone na „szifkarcie”.

Oto przykład:

B. Brajgo zamożny wieśniak z pow. oszmiańskiego marzył od szeregu lat aby wyemigrować do Ameryki.

Jak widać wieść ta poszła szeroko, gdyż pewnego wieczoru zgłosił się do niego nieznanemu mu młodzieńcowi z prośbą o przemoczenie. Podczas rozmowy gość powiedział, że jest agentem biura emigracyjnego. Po dłuższej rozmowie stanął ułdak, na mocy którego nieznany zobowiązał się ułatwić Brajgo wyjazd do Ameryki za co miał otrzymać 150 dolarów. Obaj mieli udać się do Wilna aby zatłumić formalności z szefem biura.

W Wilnie sprawy zagmatwały się. Okazało się, że szefa niema chwilowo.

Agent wziął 5 dolarów zadatku i zaprował spotkać się w Lidzie.

Tu znów nie znalazł szefa natomiast wypłynęła konieczność wypłacenia 25 dolarów. Znowu wyznaczono nowe spotkanie, na ten raz w Oranach, skąd miano się udać bezpośrednio do Ameryki.

Skracając się: Brajgo stracił na tej kombinacji 30 dolarów i zamiast do Ameryki pojechał do posterunku policji aby złożyć zameldowanie do wszystkich.

Przy pomocy policji i własnych wysiłków udało się ujawnić „pośredników” biura emigracyjnego.

Byli to ojciec i syn, Józef i Kazimierz Malinowscy z szafkianka Zagłębni kol. Wil. Trockiego. W rezultacie procesu w sądzie Okręgowym obaj otrzymali po dwa lata do domu poprawy. (y)

Zamiast kroniki

Przed ostatnimi wyborami, jak zwykle zresztą przed wyborami „Dziennik Wileński” usiłował obniżyć w oczach społeczeństwa nie tylko akademickiego wartość naszych kandydatów. Nie mieliśmy czasu ani ochoty niego prostować przed wyborami, bo się już wszystko co się pisze przed wyborami nosi charakter przedwyborczy odgrzywania. Nie chcieliśmy pod tym względem upodabiać się do „Dziennika Wileńskiego”. Dziś również nie zamierzamy z nikim polemizować, a jedynie chcąc prawdziwie oddać sprawiedliwość zestawiamy kilka faktów w formie kroniki.

W styczniu bieżącego roku kol. Dembiński na zebraniu zarządu Br. P. przy omawianiu projektu reformy Bratniai opracowanego przez kol. Robowskią a przewidzianego wprowadzenie żydów do Bratniej Pomocy wyraził się, że jego zdaniem najdalej idącą formą współpracy polsko - żydowskiej na terenie samopomocy mogłoby być utworzenie biura porozumiewawczego pomiędzy całym odrębnym Bratniem pomocami polską i żydowską. W marcu kol. Dembiński wbrew przewidywaniom „Młodzieży Wszelchopolskiej” został wybrany na prezesa Bratniej Pomocy. Wybor ten został unieważniony ze względu na jego niepełnoletniość. Przed nadzwyczajnym Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy zwołanym celem dokonania ponownych wyborów, kol. Białoruski zgłosił wniosek o zmianę statutu Bratniej Pomocy przez usunięcie z nazwy organizacji przymiotnika „polski” i przez usunięcie klauzuli wyznaniowej niedopuszczającej do Bratniej Pomocy żydów. W dyskusji nad temi wnioskami w zarządzie Bratniai kol. Dembiński zaproponował, aby zarząd negatywnie ustosunkował się do wniosku skądinąd domagającego się zniesienia klauzuli wyznaniowej i wniosek o skreślenie z statutu „polski” oddalił przed wprowadzeniem do statutu interpretacji, że przymiotnik „polski” jest użyty w znaczeniu państwowym i więc jest członkiem Bratniai może być każdy obywatel polski nawet nie Polak za wyjątkiem studentów wyznania mojżeszowego.

Przed zebraniem Walnym ukazały się ulotki wydane przez Międzyzastawczyński Blok Gospodarczy (emanacja „Młodzieży Wszelchopolskiej”) zarzucając całemu „Odrodzeniu” filosemityzm a pod adresem kol. Dembińskiego i Bloku Reform samopomocowych używając słów... „przywódcy tego bloku tak zwanych „ludzi dobrej woli” zdawali sobie dokładnie sprawę z tego, że wniosek mniejszości nie znajduje poparcia nawet w ich własnych szeregach, więc walkę z polskością Bratniej Pomocy rozłożyli na raty. Do wódem tego jest wniosek drugi, którego autorem jest kol. Dembiński, a w którym ten „reformator” domaga się komentarza do słowa „polskiej”, by stwierdzić, że słowo to mamy rozumieć nie w znaczeniu narodowym lecz państwowym.

Pamiętajmy, że w znaczeniu państwowym Polakiem jest każdy obywatel państwa polskiego, a zatem również żyd. A więc jasną jest dla każdego rzeczą, że kol. Dembiński Henryk i przez niego kierowany „Blok Reform Samopomocowych” przez uchwalenie tego rodzaju wniosku pragnął zmniejszyć to czego nie śmiał przedłożyć ogółowi koleżanki i kolegów jawnie i otwarcie t.j. dopuszczenia żydów do Bratniej Pomocy.”

Wskutek takiego oświecenia intencji Bloku Reform S. przegrął on przy wyborach i do głębi burzono postępowaniem swych przeciwników pozwał ich przed sąd prawniczy, stawiając sądowni następujące pytania: 1) Czy zarzuty zawarte w ulotkach Międzyzastawczyńskiego Bloku Reform S. były prawdziwe? 2) Czy nastąpiło w nich świadome rozminięcie się z prawdą? 3) Czy rozminięcie się z prawdą było dokonane celem oczernienia przeciwnika? 4) Czy postępowanie tego rodzaju licuje z godnością akademika.

Sąd wydał orzeczenie, które drukujemy in extenso:

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego działali nie w jakichkolwiek podobieństwie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słuszność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło Młodzież przed ostatnim Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocy z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd Młodzież Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego działali nie w jakichkolwiek podobieństwie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słuszność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło Młodzież przed ostatnim Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocy z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd Młodzież Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

### Byli pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia proszą Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszą o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego działali nie w jakichkolwiek podobieństwie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słuszność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło Młodzież przed ostatnim Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocy z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd Młodzież Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego działali nie w jakichkolwiek podobieństwie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słuszność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło Młodzież przed ostatnim Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocy z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd Młodzież Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego działali nie w jakichkolwiek podobieństwie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słuszność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło Młodzież przed ostatnim Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocy z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd Młodzież Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego działali nie w jakichkolwiek podobieństwie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słuszność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło Młodzież przed ostatnim Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocy z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd Młodzież Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

### Aresztowanie rzekomych bombiarzy z pod Oran

Przed paru dniami do mieszkania komendanta straży litewskiej na odcinku Orany nieujawnieni sprawcy rzucili bombę która eksplodowała i ciężko raniła obecną wówczas w mieszkaniu żonę strażnika. W wyniku pościgu straż litewska ujęła dwóch osobników

### Zamiast kroniki

Przed ostatnimi wyborami, jak zwykle zresztą przed wyborami „Dziennik Wileński” usiłował obniżyć w oczach społeczeństwa nie tylko akademickiego wartość naszych kandydatów. Nie mieliśmy czasu ani ochoty niego prostować przed wyborami, bo się już wszystko co się pisze przed wyborami nosi charakter przedwyborczy odgrzywania. Nie chcieliśmy pod tym względem upodabiać się do „Dziennika Wileńskiego”. Dziś również nie zamierzamy z nikim polemizować, a jedynie chcąc prawdziwie oddać sprawiedliwość zestawiamy kilka faktów w formie kroniki.

### NIEFORTUNNA PODRÓŻ DO AMERYKI.

Ilu jest kandydatów na wyjazd do Ameryki? Tyle jest niemal agentów i napewno dwa razy tyle agentów: oficjalnych i... takich co to szukają naiwnych. Niejednym już ciemnym chłopkiem wpadł w ręce takiego „agenta” i potem gorzko płakał stracivszy pieniądze przeznaczone na „szifkarcie”.

### Byli pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia proszą Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszą o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego działali nie w jakichkolwiek podobieństwie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słuszność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło Młodzież przed ostatnim Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocy z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd Młodzież Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego działali nie w jakichkolwiek podobieństwie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słuszność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło Młodzież przed ostatnim Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocy z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd Młodzież Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego działali nie w jakichkolwiek podobieństwie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słuszność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło Młodzież przed ostatnim Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocy z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd Młodzież Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego działali nie w jakichkolwiek podobieństwie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słuszność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło Młodzież przed ostatnim Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocy z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd Młodzież Międzyzastawczyńskiego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie zatłumiona zgodnie z honorem akademickim stron obu.

Podpiszy: (—) Władysław Dziewulski, (—) Jan O. K., (—) Iwo Jaworski.

### „wielkim niebezpieczeństwem”

Przykra jest rzecz, gdy sprawy rodzinne wywieka się na forum publicznym, — przykrzym i wysocze nieaktownym jest postępek kol. Maliszewskiego, który w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 28. 11. umieścił swój patetyczny, bijący na zewnątrz efekt „artykuł, nadający mu szumny tytuł: „Tuwimuzim na naszym uniwersytecie”.

W 277 nr. „Słowa” z dnia 30. 11. kol. Rzeuska oświadcza, że w swym „artykułku” dopuścił się kol. M. paru niesciłości natury formalnej i logicznej. Istotnie, kol. Rze. wysunęła na zebraniu swój pogląd na wyjęcie, jako taką, uważając ją za hanbę ludzkości. Rzecz do dyskusji, tembardziej na zebraniu o charakterze ściśle naukowym.

Zabierając parę razy głos na zebraniu nie solidaryzowałem się z poglądami kol. Rze. co jednak nie wyprowadziło mi z równowagi tak, jak kolega M., który postawił wniosek o potępieniu kol. Rze. Zrozumiałem też jest,

### Wielkiemu niebezpieczeństwem

Przykra jest rzecz, gdy sprawy rodzinne wywieka się na forum publicznym, — przykrzym i wysocze nieaktownym jest postępek kol. Maliszewskiego, który w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 28. 11. umieścił swój patetyczny, bijący na zewnątrz efekt „artykuł, nadający mu szumny tytuł: „Tuwimuzim na naszym uniwersytecie”.

W 277 nr. „Słowa” z dnia 30. 11. kol. Rzeuska oświadcza, że w swym „artykułku” dopuścił się kol. M. paru niesciłości natury formalnej i logicznej. Istotnie, kol. Rze. wysunęła na zebraniu swój pogląd na wyjęcie, jako taką, uważając ją za hanbę ludzkości. Rzecz do dyskusji, tembardziej na zebraniu o charakterze ściśle naukowym.

Zabierając parę razy głos na zebraniu nie solidaryzowałem się z poglądami kol. Rze. co jednak nie wyprowadziło mi z równowagi tak, jak kolega M., który postawił wniosek o potępieniu kol. Rze. Zrozumiałem też jest,

### Wielkiemu niebezpieczeństwem

Przykra jest rzecz, gdy sprawy rodzinne wywieka się na forum publicznym, — przykrzym i wysocze nieaktownym jest postępek kol. Maliszewskiego, który w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 28. 11. umieścił swój patetyczny, bijący na zewnątrz efekt „artykuł, nadający mu szumny tytuł: „Tuwimuzim na naszym uniwersytecie”.

W 277 nr. „Słowa” z dnia 30. 11. kol. Rzeuska oświadcza, że w swym „artykułku” dopuścił się kol. M. paru niesciłości natury formalnej i logicznej. Istotnie, kol. Rze. wysunęła na zebraniu swój pogląd na wyjęcie, jako taką, uważając ją za hanbę ludzkości. Rzecz do dyskusji, tembardziej na zebraniu o charakterze ściśle naukowym.

Zabierając parę razy głos na zebraniu nie solidaryzowałem się z poglądami kol. Rze. co jednak nie wyprowadziło mi z równowagi tak, jak kolega M., który postawił wniosek o potępieniu kol. Rze. Zrozumiałem też jest,

### Wielkiemu niebezpieczeństwem

Przykra jest rzecz, gdy sprawy rodzinne wywieka się na forum publicznym, — przykrzym i wysocze nieaktownym jest postępek kol. Maliszewskiego, który w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 28. 11. umieścił swój patetyczny, bijący na zewnątrz efekt „artykuł, nadający mu szumny tytuł: „Tuwimuzim na naszym uniwersytecie”.

W 277 nr. „Słowa” z dnia 30. 11. kol. Rzeuska oświadcza, że w swym „artykułku” dopuścił się kol. M. paru niesciłości natury formalnej i logicznej. Istotnie, kol. Rze. wysunęła na zebraniu swój pogląd na wyjęcie, jako taką, uważając ją za hanbę ludzkości. Rzecz do dyskusji, tembardziej na zebraniu o charakterze ściśle naukowym.

Zabierając parę razy głos na zebraniu nie solidaryzowałem się z poglądami kol. Rze. co jednak nie wyprowadziło mi z równowagi tak, jak kolega M., który postawił wniosek o potępieniu kol. Rze. Zrozumiałem też jest,

### Wielkiemu niebezpieczeństwem

Przykra jest rzecz, gdy sprawy rodzinne wywieka się na forum publicznym, — przykrzym i wysocze nieaktownym jest postępek kol. Maliszewskiego, który w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 28. 11. umieścił swój patetyczny, bijący na zewnątrz efekt „artykuł, nadający mu szumny tytuł: „Tuwimuzim na naszym uniwersytecie”.

W 277 nr. „Słowa” z dnia 30. 11. kol. Rzeuska oświadcza, że w swym „artykułku” dopuścił się kol. M. paru niesciłości natury formalnej i logicznej. Istotnie, kol. Rze. wysunęła na zebraniu swój pogląd na wyjęcie, jako taką, uważając ją za hanbę ludzkości. Rzecz do dyskusji, tembardziej na zebraniu o charakterze ściśle naukowym.

Zabierając parę razy głos na zebraniu nie solidaryzowałem się z poglądami kol. Rze. co jednak nie wyprowadziło mi z równowagi tak, jak kolega M., który postawił wniosek o potępieniu kol. Rze. Zrozumiałem też jest,

### Wielkiemu niebezpieczeństwem

Przykra jest rzecz, gdy sprawy rodzinne wywieka się na forum publicznym, — przykrzym i wysocze nieaktownym jest postępek kol. Maliszewskiego, który w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 28. 11. umieścił swój patetyczny, bijący na zewnątrz efekt „artykuł, nadający mu szumny tytuł: „Tuwimuzim na naszym uniwersytecie”.

W 277 nr. „Słowa” z dnia 30. 11. kol. Rzeuska oświadcza, że w swym „artykułku” dopuścił się kol. M. paru niesciłości natury formalnej i logicznej. Istotnie, kol. Rze. wysunęła na zebraniu swój pogląd na wyjęcie, jako taką, uważając ją za hanbę ludzkości. Rzecz do dyskusji, tembardziej na zebraniu o charakterze ściśle naukowym.

Zabierając parę razy głos na zebraniu nie solidaryzowałem się z poglądami kol. Rze. co jednak nie wyprowadziło mi z równowagi tak, jak kolega M., który postawił wniosek o potępieniu kol. Rze. Zrozumiałem też jest,

### Wielkiemu niebezpieczeństwem

Przykra jest rzecz, gdy sprawy rodzinne wywieka się na forum publicznym, — przykrzym i wysocze nieaktownym jest postępek kol. Maliszewskiego, który w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 28. 11. umieścił swój patetyczny, bijący na zewnątrz efekt „artykuł, nadający mu szumny tytuł: „Tuwimuzim na naszym uniwersytecie”.

W 277 nr. „Słowa” z dnia 30. 11. kol. Rzeuska oświadcza, że w swym „artykułku” dopuścił się kol. M. paru niesciłości natury formalnej i logicznej. Istotnie, kol. Rze. wysunęła na zebraniu swój pogląd na wyjęcie, jako taką, uważając ją za hanbę ludzkości. Rzecz do dyskusji, tembardziej na zebraniu o charakterze ściśle naukowym.

Zabierając parę razy głos na zebraniu nie solidaryzowałem się z poglądami kol. Rze. co jednak nie wyprowadziło mi z równowagi tak, jak kolega M., który postawił wniosek o potępieniu kol. Rze. Zrozumiałem też jest,

### Wielkiemu niebezpieczeństwem

Przykra jest rzecz, gdy sprawy rodzinne wywieka się na forum publicznym, — przykrzym i wysocze nieaktownym jest postępek kol. Maliszewskiego, który w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 28. 11. umieścił swój patetyczny, bijący na zewnątrz efekt „artykuł, nadający mu szumny tytuł: „Tuwimuzim na naszym uniwersytecie”.

W 277 nr. „Słowa” z dnia 30. 11. kol. Rzeuska oświadcza, że w swym „artykułku” dopuścił się kol. M. paru niesciłości natury formalnej i logicznej. Istotnie, kol. Rze. wysunęła na zebraniu swój pogląd na wyjęcie, jako taką, uważając ją za hanbę ludzkości. Rzecz do dyskusji, tembardziej na zebraniu o charakterze ściśle naukowym.

Zabierając parę razy głos na zebraniu nie solidaryzowałem się z poglądami kol. Rze. co jednak nie wyprowadziło mi z równowagi tak, jak kolega M., który postawił wniosek o potępieniu kol. Rze. Zrozumiałem też jest,

### Procesy o rewindykację kościołów już się rozpoczęły

Pierwszy proces wytoczony przez Wileńską Kurję Metropolitalną o zwrot kościołów oddanych w swoim czasie prawosławnym wszedł na wokandy Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Powództwo otrzymuje 6 spraw o obiekty w Białowieży, Cichej Woli, Gródku, Nowej Woli, Trypolanach i

### BALE I ZABAWY.

— Dorocznik Bal Wil. T-wa Wioślarskiego. Jak się dowiadujemy Dorocznik Bal T-wa Wioślarskiego odbędzie się w dniu 4 stycznia 1930 roku w salach Hotelu „Georges”.

— Zabawa dzieci. Dn. 8 bm. (w niedzielę) odbędzie się zabawa dzieci, zorganizowana przez Tow. Wychowania Przemysłowego w sali gimnazjum Słowackiego Dm. mikańska 5. Początek zabawy o godz. 7 pp. Na program złożą się: 1) Bajki (z preczami), 2) Sценка komiczna, 3) św. M. kolaj przyniesie niespodzianki, 4) Zabaw prowadzone przez wykwalifikowane wychowawczynie. Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 1 zł.

### TEATR I MUZYKA.

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś dalszym ciągu ciesząca się niebywałym powodzeniem bań fantastyczna W. Szekspir „Sen nocnej letniej” z przepiękną muzyką Brandelssona. Całość ujęta w 5 barwnych obrazach scenicznych w wykonaniu wybitniejszych sił dramatycznych, baletu oraz orkiestry — tworzy widowisko nadzwyczaj malownicze i pociągające.

— Występy Wandy Siemaszkowej. Zna komita artystka Wanda Siemaszkowa, która świeciła wielkie triumfy artystyczne w kraj i zagranicą, wystąpi wkrótce na scenie teatru na Pohulance w zacierpiętej z życia żydowskiego sztuce Gordina „Mirla Efron”. W sztuce tej w Lutni W. Siemaszkowa pozostawia niezatarte wrażenie.

— Teatr miejski w Lutni. Lekka komedia Verneulla „Fotel 47” wypełni repertuar najbliższych. Sztuka posiada bezzwrotny humor, żywą akcję oraz nadzwyczaj zabawną sytuację i powikłania. Tumnienie zebrana publiczność darzy wykonawców sztuką z Jan. Werniczkowa i Aleksandra Zdzewickiego z czelem — rzeszami oklaskami. W przygotowaniu „Mysz kościelna” Fodora.

— Przedstawienie szkolne. W sobotę najbliższą 7 bm. o godzinie 3.30 wystawiona zostanie dla młodzieży szkolnej w teatrze Lutnia wartościowa komedia włońska z 18-go w „Obeżystka” Goldoniego. Ceny miejsc najniższe.

— Popołudniówki niedzielne. W niedzielę, nadchodząca o g. 3.30 pp. odbędzie się w teatrach miejskich przedstawienia popołudniowe w penach zniożonych. W teatrze na Pohulance ukaże się po raz 26 Maman do wzięcia” A. Grzymali Siedleckiego w teatrze Lutnia wesoła groteska B. Winawera „R.H. Inżynier”.

— Rewja wileńska. Nowa rewja p.t. „Czł. go pan chce” w wykonaniu znanego zespołu rewji wileńskiej ukaże się w poniedziałek najbliższy. Program nadzwyczaj barwny i urozmaicony składa się z nowych piosenek, monologów, rewidensów oraz produkcji tanecznej Bilety już są do nabycia w kasie teatru Lutnia od 11 — 9 w.

— Poranek symfoniczny w teatrze Lutnia. Kolejny koncert poranek symfoniczny odbędzie się w niedzielę 8 grudnia o godz. 12 w południe w teatrze miejskim w Lutni. Program poświęcony twórczości popularnego kompozytora norweskiego, Edwarda Griega. Program zapowiada: „Peer Gynt”, „Tancerz symfoniczny”, „Melodie norweskie”, piosenki fortepianem i orkiestrą w wykonaniu wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyktando Adama Wyleżyńskiego. Jako solistka wystąpi Anama Wyleżyńska. Akompaniament J. Kropiwiecki. Słowo wstępne wygłosi prof. M. Józefowicz. Bilety w cenie od 50 gr. zawczasu do nabycia w kasie teatru w Lutni od g. 11 — 9 wiecz.

### CO GRAJĄ W KINACH?

„Hejlos” — Szlakiem hańby.  
„Hollywoood” — Zakazana kobieta  
„Słońce” — Wywoływać  
„Lux” — Tajemnica Wschodu  
„Wanda” — Beżbłone dziewczę z hustakami  
„Picadilly” — Biała księżna.  
„Światowid” — Nieowlonk zmysłów.  
„Ognisko” — Przek

(c) Ukrywał się od wojska. Aresztowa no Jakóba Lubicza bez stałego miejsca zamieszkania który ukrywał się od poboru wojskowego.

(c) Zmarła w drodze do lekarza. W pociągu osobowym pomiędzy Jaszunami a Czarnym Borem zmarła Sora Grand zamieszkała w Piaskach powiatu wolińskiego.

(c) Autobus najechał na przechodnia. Na ulicy Ba zyljańskiej autobus Nr. 14329 najechał na Hirsza Kroszina (Stefańska 13) który doznał uszkodzeń nog.

OFIARY.

J.M. na Schronisko dla nauczycielek weteranek z. 10; Złobek Dzieciątka Jezus z. 10; Przynależność dla nieuczalczyń z. 10; Sanatorium dla gruźliczych z. 10; Bratnia Pomoc Studentów USB z. 10; Chleb Dzieciom z. 5; Nędza wyjątkowa z. 5 Razem z. 60.

Personel PKU Wilno - Powiat zebrana w drodze dobroczynnych składek sumę 48 zł 50 gr. zamiast wianka śp. por. Staszko z PKU Wilno - Miasto, przekazał powyższą kwotę w dniu 2 grudnia r.b. na konto czeko-we Nr. 5.622 Polskieemu Towarzystwu Opieki nad Sierotami po poległych wojskowych i dzieci inwalidów Warszawy.

Długu uczczenia pamięci śp. Bronisława Chłopińskiego - b. inspektora szkolnego m. Wilna nauczyciela szkół powszechnych m. Wilna, zrzeszone w Stowarzyszeniu Chrz. - Nar. Naucz. Szkół Powsz. składa - zamiast wianka na grób - ofiarę na Złobek im. Marji w Wilnie w wysokości 50 złotych.

ŻADAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od cędków Prow. A. PAKA.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

- 10388. A. I. „Abram Koplow i Izaak Borkum - Ska". Skłap galanterijny, Siedziba w Wilnie, ul. Rudnicka 18. Firma istnieje od 22 lipca 1929 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie, przy ul. Rudnickiej, 18: Abram Koplow i Izaak Borkum. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 22 lipca 1929 roku. Na czas nieograniczony. Zarząd należy do Abram Koplowa. Umowy, kontrakty, akty, pełnomocnictwa, weksle, czeki i przekazy podpisują obaj wspólnicy pod stemplem firmowym. 1997 - VI

10390. A. I. „Ejdelman Ejdlia" w Gródku, pow. Mołodeczńskiego, sprzedawca napojów chłodzących i wyszynku piwa. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Ejdelman Ejdlia, zam. tamże. 1999 - VI

10391. A. I. „Ejngelson Paja" w Rakowie, pow. Mołodeczńskiego, sklep spożywczo-bakaleryjny i tytoniowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Ejngelson Paja, zam. tamże. 2000 - VI

10392. A. I. „Ejgorn Luba" w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego, sklep starych ubrań. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel - Ejgorn Luba, zam. tamże. 2001 - VI

10393. A. I. „Finkelsztein Josiel" w Druji, pow. Brastawskiego, sklep Inu i siemienia. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Finkelsztein Josiel, zam. tamże. 2002 - VI

10394. A. I. „Fejgiel Hirsz" w Głębokim, pow. Dziśnieńskiego, sklep szkła, naczyń i innych towarów. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel - Fejgiel Hirsz, zam. tamże. 2003 - VI

10396. A. I. Szapiro i Frumin S-ka" Skup zboża i Inu. Siedziba w Głębokim, pow. Dziśnieńskiego. Spółka istnieje od 1928 roku. Wspólnicy zam. w Głębokim: Josiel Szapiro i Lejba Frumin. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 31 lipca 1929 roku. Na czas nieokreślony. Zarząd, zawieranie umów, podpisywanie weksli i zobowiązań przysługujących obydwóm wspólnikom łącznie. 2004 - VI

10351. A. I. „Berkon Szmujlo" w Głębokim ul. Zamkowa 70, sklep spożywczy. Właściciel Berkon Szmujlo zam. tamże. 2026 - VI

10352. A. I. „Berchon Symcha" w Głębokim pow. Dziśnieńskiego herbarciana z zaskawkami. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Berchon Symcha, zam. tamże. 2027 - VI

10353. A. I. „Blachman Benjamin" w Głębokim, pow. Dziśnieńskiego, sklep mięsa. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Blachman Benjamin, zam. tamże. 2028 - VI

10354. A. I. „Biat Lejba" w Głębokim, ul. Łomżyńska 7, skup zboża i Inu. Właściciel Biat Lejba, zam. tamże. 2029 - VI

10355. A. I. „Borkowski Michał" w Lidzie, ul. Suwalska 40 sklep win, wódek i towarów kolonialnych. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Borkowski Michał, zam. tamże. 2030 - VI

10356. A. I. „Cepłowicz Henia" w Postawach, ul. Brastawska 6, sklep mięki i kaszy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Cepłowicz Henia zam. tamże. 2031 - VI

10357. A. I. „Cejtel Fania" we wsi Zukowszczyzna, gm. Woropajewskiego, pow. Postawskiego, sklep galanterijny i spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Cejtel Fania zam. tamże. 2032 - VI

10371. A. I. „Ewencyk Basia" w Rakowie, pow. Mołodeczńskiego, sprzedawca chleba własnego wyrobu. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Ewencyk Basia, zam. tamże. 2019 - VI

10396. A. I. Szapiro i Frumin S-ka" Skup zboża i Inu. Siedziba w Głębokim, pow. Dziśnieńskiego. Spółka istnieje od 1928 roku. Wspólnicy zam. w Głębokim: Josiel Szapiro i Lejba Frumin. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 31 lipca 1929 roku. Na czas nieokreślony. Zarząd, zawieranie umów, podpisywanie weksli i zobowiązań przysługujących obydwóm wspólnikom łącznie. 2004 - VI

10396. A. I. Szapiro i Frumin S-ka" Skup zboża i Inu. Siedziba w Głębokim, pow. Dziśnieńskiego. Spółka istnieje od 1928 roku. Wspólnicy zam. w Głębokim: Josiel Szapiro i Lejba Frumin. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 31 lipca 1929 roku. Na czas nieokreślony. Zarząd, zawieranie umów, podpisywanie weksli i zobowiązań przysługujących obydwóm wspólnikom łącznie. 2004 - VI

10396. A. I. Szapiro i Frumin S-ka" Skup zboża i Inu. Siedziba w Głębokim, pow. Dziśnieńskiego. Spółka istnieje od 1928 roku. Wspólnicy zam. w Głębokim: Josiel Szapiro i Lejba Frumin. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 31 lipca 1929 roku. Na czas nieokreślony. Zarząd, zawieranie umów, podpisywanie weksli i zobowiązań przysługujących obydwóm wspólnikom łącznie. 2004 - VI

RADJO GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Dolary', 'Belgia', 'Kopenhaga', 'Budapeszt', 'Holandia', 'Londyn', 'Nowy-York', 'Oslo', 'Paryż', 'Praga', 'Szwajcaria', 'Bukareszt', 'Stokholm', 'Wiedeń', 'Węgry', 'Włochy', 'Mark niemiecka', 'Gdańsk'.

Papierzy procentowa Pożyczka inwestycyjna 116,25. Premjowa dolarowa 64,50 5 proc. konwersyjna 49,75 6 proc. dolarowa 80.— 10 proc. kolejowa 102,50 5 proc. kolejowa 46,25 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln., obligacja B. Gosp. Kraj. Te same 7 proc. 83,25 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46,90 8 proc. warszawskie 67,60 5 proc. warszawskie 51,75 8 proc. Łódzi 60,75 10 proc. Siedlec 69.— 8 proc. obligacja P. B. Komunalnego 93, Stabilizacyjna 88,25 5 proc. Radomia 43. 8 proc. ziemskie 74. 4 proc. ziemskie 46,25 6 proc. poz. konw. Warsz 50,25 4 i pół proc. warsz. 46. Kalisz 57 8 proc. T. K. Przem. Polskiego 79,50 7 proc. ziemskie dolarowe 75.

Akcje. Bank Polski 165,75 166.— Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Zарobkowych 78,50. Puls 8,50. Elektryczna w Dąbrowie 69. Cukier 29.— Cegielski —.—, Morze 69. Norblin 80. Ostrowiec 21 75 Starachowice 21,50 21,25 Zieloniewski 80.— 80. Parowoz 20. Węgeln 69.— Parowoz —.— Borkowski 8 50 Spiess 105. Lipow 33,50 B. Zachodni 73. Kijewski 90. Klucze 8,50 III em. 73,50. Siba i Swiatlo 99,50 Firlej 38. Bank Dysk. 126. Nibel 12,50 Rudzki 28,50 Habersbusch 103. Bank Handlowy—120. Chodorow 158,50.

GIEŁDA WILEŃSKA dnia 4 grudnia 1929 r. Listy zastawne. em. VII 8 proc. L. Z. Wil. Banku Ziemi. 100 dol. — 90 5 proc. Poł. konwers. m. Wilna 1100 zł. — 51 proc.

Magistrat miasta Świeciana na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 9 listopada 1929 roku (prot. Nr. 46 pkt. 1) ogłasza:

PRZETARG OFERTOWY na dzierżawę rzeczni miejskiej w Świecianach od dnia 1 stycznia 1930 roku do dnia 31 grudnia tegoż roku łącznie.

Oferty pisemne z podaniem wysokości proponowanego czynszu dzierżawnego w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę rzeczni miejskiej w Świecianach", należy składać w biurze Magistratu (m. Świeciana, ulica Nowa d. Nr. 7) w terminie do dnia 20 grudnia r.b. godz. 11 rano.

Wysokość wadium które winno być wpłacone do kasy Miejskiej lub na con to czekowe Magistratu w PKO nr. 51073 wynosi 5 proc. sumy zaofiarowanej.

Warunki i wszelkie informacje dotyczące dzierżawy rzeczni miejskiej uzyskać można w biurze Magistratu codziennie, (prócz niedziel i świąt) w godzinach urzędowych.

Otwarcie złożonych ofert nastąpi w dniu 20. 12. o godz. 12.

Magistrat zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego, o ileby ku temu zaszła potrzeba.

Magistrat.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

KINO-TEATR „HIBLOS" Wileńska 38.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.

Kino - Teatr „Słońce" ul. Dąbrowskiego 5

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55. Tel. 13-30

Przyjmują zapisy do grup: XLII amatorskiej dla Pań i Panów z nauką 5 tygodniową i XLIII Zawodowej z nauką 2 i pół miesięczną.

Początek zajęć w dniu 5 grudnia r. b. Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowa: silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO", „DELCO". Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na CZTERECH typach nowoczesnych samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy. Gwarantuje się ukończenie kursów i szenie egzaminów bez dodatkowej opłaty. Ułatwia się otrzymanie paszportu za pośrednictwem Kursów Zapisy przyjmują i informacyjnie udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12 do 18-1, przy ul. Ponarska 55. Tel. 13-30.

Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągników rolniczych. 6087-0

Otrzymało najnowsze modele Pianin: Fabryk: „Pleyel - Paris", „Arnold Fibiger", „A. Drygas", „Sommerfeld"

K. Dąbrowska Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. SPRZEDAŻ I WYDZIERŻAWIENIE

Inżynierowie H. Jenz. Wl. Jacewicz i S-ka Biuro Inżynieryjno - Meljoracyjne Wilno, ul. Portowa Nr. 28 m. 6. Telefon Nr 13-11. Sprządza projekty i wykonuje roboty wodociągowe i kanalizacyjne.

Zatwierdzone przez M. S. Wewn. Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Garbarska 1, tel. 82. Przyjmują ogłoszenia do wszystkich pism i wydawnictw, reklamy na afiszach i programach teatralnych, radiowe i t. d. na warunkach bardzo dogodnych.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOWO MOCZOWE. od 12-12 do 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 377.

Dwa pokoje suche, ciepłe, jasne. z osobnym w jściem podróznią, w dobrym dla solidnych osób, gatunku nowa, okadana przez U. S. B. do wynajęcia. Nadaje się do sprzedania, w Wilnie, na imię sianu do biuro. Piwna 11 Dąbrowskiego 7 m. 3. Adolfa Sajjanowskiego - Od g. 9-12 i 15-17, 20, unieważnia się. - 1

„Prawo i bezprawie"

Dramat w 7 aktach. W rolach głównych: BILLIE DOVE i TOM MIX. Nad program: „GENIALNY WYNALEZCA" komedia w 2-ach aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „BAGAZOWY Nr 13".

Dziś! Największa sensacja doby obecnej! Arcydzieło, poświęcone tysiącom szanbionych! Super-Przebieg sezonu - W sprzeczności handlarzy kobiet. - Wzruszający dramat obyczajowy tych, którzy handluja. W rol. główn. ulubienica publ. MARJA MALICKA, najznakom. artysta polski BOGUSŁAW SAMBORSKI. Nowa gwiazda ZOFIA BĄTYCKA, WŁ. WALTER, JEZ. KOBUSZ, L. OWRON oraz najświetn. artyści polsk. ekranu i sceny. Wzruszające sceny! Niebywałe napięcie sensacyjne. Koncert grn! Seansy o godz. 4. 6. 8 i 10.15.

Dziś! Wstrząsający dramat wschodni w 10 aktach „MIŁOŚĆ ARABKI". W obrazie tym role główne kreuje zespół artystów światowej sławy W KTOR VARKONY, JETTA GAUDAL i JOZEF SCHILDKRAUT. Oszałamiające bogactwo wschodni! Najpiękniejsze kobiety! Palarnia opium! Przepych! Wystawa! Nad program: TYGODNIK FILMOWY. Początek seansów 4, 6, 8 i 10,25. Podczas seansów przegrzywa orkiestra koncertowa.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w „WYWOŁYWCZ" (Dramat z za kulis teatru). Film, w którym zobaczymy wielką pracę do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

JOHN IRONSID.

(7) GRANTON 53 39

— Niech się pani nie niepokoi, — kspakajala miss Colpepper młoda pania — wszystko się wyjaśni i Carling wróci do domu wkrótce. Tylko trzeba być niegną i nie tracić nadziei. Często slyszalam to zdanie od pewnej bardzo mądrej pani, u której mieszkalam w Paryżu.

— Bardzo proszę, naturalnie, proszę wejść — zapraszała skwapliwie. May, wzruszona myślą, że stary sługa którego Roger tak lubił, przynosi jej jakąś ważną wiadomość.

Kamerdyner ze zdumieniem spojrzal na wiszący w przedpokoju płaszcz kapeluszy i laskę Rogera, a w kącie stojącą siatkę z laskami, do gry w golfa.

Przez otwarte drzwi do gabinetu dostrzegł starannie rozłożone na biurku papiery i przygotowaną popielniczkę...

— Pani wybaczy, — rzekł nieco zdławionym głosem. — Czy to mr. Carling powrócił do domu?

May ze zdziwieniem spojrzala na staruszkę: — Nie, dlaczego pan przypuszcza, że mój mąż wrócił?

— Przepraszam panią, ale zobaczyłem płaszcz mr. Carlinga, a teraz widzę jego biurko... papiery i książki są rozłożone w takim porządku, jaki lubił mr. Carling, gdy jeszcze mieszkali u sir Roberta... pomyślałem więc... miałem nadzieję...

— Wszystko przygotowane jest na jego powrót, — odrzekła May. — Proszę siadać, ta pani jest bliską naszą przyjaciółką... miss Colpepper...

Czyż państwo wie sąznaj? Miss Colpepper wstala i z widocznym wzruszeniem przygladala się Thomsonowi. — O... Boże! — szepnęła, — to James... James Thomson. Pan zapomniał mnie?

May widziała go raz tylko, gdy zeznawał, jako świadek. — Mr. Thomson! — zawołała. — Czy pan przychodzi od sir Roberta Rowsona?

— Nie zupełnie, proszę pani, chociaż służę w jego domu. Postanowiłem przyjść tutaj w swoim własnym imieniu, proszę panią o kilka chwil rozmowy.

— Bardzo proszę, naturalnie, proszę wejść — zapraszała skwapliwie. May, wzruszona myślą, że stary sługa którego Roger tak lubił, przynosi jej jakąś ważną wiadomość.

Kamerdyner ze zdumieniem spojrzal na wiszący w przedpokoju płaszcz kapeluszy i laskę Rogera, a w kącie stojącą siatkę z laskami, do gry w golfa.

Przez otwarte drzwi do gabinetu dostrzegł starannie rozłożone na biurku papiery i przygotowaną popielniczkę...

— Pani wybaczy, — rzekł nieco zdławionym głosem. — Czy to mr. Carling powrócił do domu?

May ze zdziwieniem spojrzala na staruszkę: — Nie, dlaczego pan przypuszcza, że mój mąż wrócił?

— Przepraszam panią, ale zobaczyłem płaszcz mr. Carlinga, a teraz widzę jego biurko... papiery i książki są rozłożone w takim porządku, jaki lubił mr. Carling, gdy jeszcze mieszkali u sir Roberta... pomyślałem więc... miałem nadzieję...

— Wszystko przygotowane jest na jego powrót, — odrzekła May. — Proszę siadać, ta pani jest bliską naszą przyjaciółką... miss Colpepper...

Czyż państwo wie sąznaj? Miss Colpepper wstala i z widocznym wzruszeniem przygladala się Thomsonowi. — O... Boże! — szepnęła, — to James... James Thomson. Pan zapomniał mnie?

— Czy pani Carling? — zapytała. — Pani pozwoli, że się przedstawię: jestem James Thomson. Pan zapomniał mnie?

— przykro mi że nie poznałem jej od razu. Była tak młoda... i ja również. Była bardzo miła i, zdaje mi się, że miałam ją prosić, by została mrs. Thomson, ale los pokierował inaczej.

Ceremonjalny jego ton i sposób mówienia, nie zdradziły najmniejszego wzruszenia. May pożałowała w duchu biedną miss Colpepper.

— A jednak ona pamiętała pana przez całe życie — rzekła gorąco, — jest to najlepsze, najbardziej oddane serce, jakie mi się w życiu spotkać zdarzyło: byłaby idealną żoną.

— Nie wątpię w to, ale obawiam się, że nie jestem stworzony do życia rodzinnego.

W jakim celu chciał mnie pan widzieć? — zapytała May, gdy Thomson zamilkł zmieszany.

— Bardzo trudno to wyjaśnić proszę pani, — odrzekł stary sługa, kręcąc w rękę kapeluszy. — Przedewszystkiem proszę mi wybaczyć jeśli prośba moja wyda się pani niestosowna. Pozatem chciałbym wiedzieć, czy mr. Carling mówił o mnie?

— Bardzo często pana wspomina... zawsze mówi o panu jak najlepiej.

— Domyślałem się tego, — rzekł Thomson, a głos jego drgnął. — Poza sir Robertem, mr. Carling, jest jedynym człowiekiem na świecie, którego głęboko szanuję i któremu gotów jestem służyć z całego serca. Był dla mnie zawsze naderzyczący dobry i uprzejmy. Proszę pani, jestem gotów zrobić wszystko, co będzie w mej mocy, by mu pomódz.

— Jestem bardzo panu wdzięczna! — odrzekła miękko May.

— Straszne oskarżenie które rzucano na mr. Carlinga, — ciągnął dalej Thomson, — głęboko wstrząsnęło mną. Tem boleśniej odczułem tą niesprawiedliwość, że sir Robert uważa go również za winnego. Kilka razy próbowałem przekonać mego pana ale nie chce mnie

— przykro mi że nie poznałem jej od razu. Była tak młoda... i ja również. Była bardzo miła i, zdaje mi się, że miałam ją prosić, by została mrs. Thomson, ale los pokierował inaczej.

Ceremonjalny jego ton i sposób mówienia, nie zdradziły najmniejszego wzruszenia. May pożałowała w duchu biedną miss Colpepper.

— A jednak ona pamiętała pana przez całe życie — rzekła gorąco, — jest to najlepsze, najbardziej oddane serce, jakie mi się w życiu spotkać zdarzyło: byłaby idealną żoną.

— Nie wątpię w to, ale obawiam się, że nie jestem stworzony do życia rodzinnego.

W jakim celu chciał mnie pan widzieć? — zapytała May, gdy Thomson zamilkł zmieszany.

— Bardzo trudno to wyjaśnić proszę pani, — odrzekł stary sługa, kręcąc w rękę kapeluszy. — Przedewszystkiem proszę mi wybaczyć jeśli prośba moja wyda się pani niestosowna. Pozatem chciałbym wied